

UWARUNKOWANIA KULTUROWE A POSTRZEGANIE DOMU (WYNIKI MIĘDZYNARODOWYCH BADAŃ ANKIETOWYCH W 2015 ROKU)

Berenika Zimnoch*, Jarosław Szewczyk**

*Studentka Wydziału Architektury Politechniki Białostockiej

**Politechnika Białostocka, Wydział Architektury, ul. O. Sosnowskiego 11, 15-893 Białystok

E-mail: berenikazimnoch@wp.pl, berazimnoch@gmail.com, j.szewczyk@pb.edu.pl

CULTURAL DETERMINANTS OF THE PERCEPTION OF A HOME (THE RESULTS OF THE INTERNATIONAL POLL IN 2015)

Abstract

The results of an international poll in January, 2015, are interpreted and commented in the article. The poll group consisted of 45 persons from 20 countries. They have been asked for their comprehension and interpretation of the key notions related to their homes, i.e. "home", "house" and "heart of a home" (as "key spaces" in dwellings, namely, spaces that seemed the most semantically important for the interviewees), with the objective of the recognition of cultural-determined patterns of "home" perception. The poll resulted with 38 valid answers, being analyzed in the article. The results are expected to be useful in the future architectural design of houses and other types of dwellings, including design for special cultural or social groups.

Streszczenie

W pracy omówiono wyniki międzynarodowych badań ankietowych przeprowadzonych w styczniu 2015 roku na grupie 45 osób z 20 krajów. Badania miały na celu rozpoznanie kulturowo uwarunkowanych wzorców pojmowania pojęcia „dom”, z perspektywą wykorzystania wyników w projektowaniu domów i mieszkań pod kątem określonych grup społecznych lub etnicznych. W ankiecie pytano o rozumienie pojęcia „serce domu” oraz o najważniejsze semantycznie miejsca domu. W grupie 45 badanych osób uzyskano 38 odpowiedzi. Omówiono uzyskane odpowiedzi, w szczególności odnoszące się do różnorodnego stosunku do semantycznie kluczowych elementów domu, w tym do pojęcia „serce domu”.

Keywords: home; house; heart of a home; a house perception; home semantics

Słowa kluczowe: dom; serce domu; sens domu; percepcja domu; semantyka domu

WSTĘP

Wyrażone przed niemalże stuleciem stwierdzenie Charles-Édouarda Jeanneret-Gris (Le Corbusiera), iż *„dom jest [tylko] maszyną do mieszkania”*¹, na kilka dekad powstrzymało architektów przed eksplorowaniem zagadnienia od dawna już będącego w centrum uwagi kulturoznawców i etnografów - mianowicie kulturowo uwarunkowanych wzorców percepcji domu, to jest wzorców (utrwalonych sposobów) rozumienia po-

jęcia i architektury domu, odnoszących się nie tylko do naturalnych potrzeb fizycznych, lecz także do całej sfery emocji, a więc do najszybszych wewnętrznych przeżyć i potrzeb emocjonalnych wrażliwego człowieka. Wagi tego zagadnienia nie sposób jednak było całkowicie zignorować, tym bardziej że zaczęli je eksplorować również psychologowie i filozofowie, a także socjologowie - ci ostatni chętnie zawłaszczający również

¹ Le Corbusier, *Vers une architecture*, G. Cres, Paris 1923.

inne aspekty kojarzone z architekturą i urbanistyką (*vide* obszar socjologii zwany *socjologią miasta*). Toteż siłą rzeczy także architekci z czasem „odkryli” potencjał poznawczy tkwiący w badaniach subiektywnej percepcji domu, a także - w szerszym ujęciu - potencjał badawczy zawarty w semantyce architektury².

Z drugiej jednak strony zagadnienie to nadal jest eksplorowane wielotorowo, mianowicie przez uczonych reprezentujących różne dziedziny nauki i posługujących się odmiennymi pojęciami i metodami, ale chyba najslabiej przez architektów. Powstaje więc pytanie o to, czy architekt ma korzystać z odnośnego dorobku poznawczego etnografów, etnologów, kulturoznawców, językoznawców, religioznawców, psychologów, socjologów i tak dalej. Wszyscy oni bowiem interesują się pojęciem *domu*. A może przeciwnie - winien sam sformułować cel, hipotezę i metody właściwe jego zainteresowaniom i potrzebom, odnoszące się do zagadnienia, które można zawrzeć w następujących pytaniach: Czym jest dom? Kiedy budynek staje się domem? Co jest jego istotą? Co jest jego symbolicznym sercem? I jak poznanie jego istoty powinno wpłynąć na projektowanie domu? A ostatecznie również: Czy i jak odpowiedzi na powyższe pytania będą się różnić, jeśli pytania te zadamy przedstawicielom różnych grup społecznych i etnicznych?

1. CEL I METODA

W niniejszej pracy zamierzono uzyskać informacje o subiektywnej percepcji domu i o rozumieniu jego istoty, sedna, niejako symbolicznego „serca”, domyślając się, że ta percepcja jest zależna od kultury, wychowania, wzorców zapamiętanych z okresu dzieciństwa, skojarzeń nabytych w okresie dorastania i tak dalej. Podstawą wyводу i dalszych badań było bowiem przypuszczenie, że dla mieszkańca wiejskiego domu w kraju o mroźnym klimacie owym symbolicznym „sercem” domu będzie być może piec, zaś dla jego kolegi z tropików - tę samą rolę będzie prawdopodobnie pełnić zupełnie inna część budynku, być może odkryte patio lub taras. Były to jednak jedynie przewidywania wymagające weryfikacji. Spodziewano się też, że rzeczywiste postrzeganie domu może być znacznie bardziej złożone, albowiem w kulturze ludowej najważniejszymi lub najbogatszymi semantycznie miejscami domu bywały zupełnie nieoczekiwane elementy - w polskiej kulturze ludowej należał do nich *tram* (podciąg, zwany też *siestrzanem* lub *sosrębem*) i próg, a w kulturach wschod-

niostłowańskich (nie wyłączając jednak znacznej części Polski) - kął przeciwległy piecowi (*pokuć*) i ewentualnie również stojący w nim stół. Jeszcze inne elementy i strefy domu wydają się semantycznie i funkcjonalnie najważniejsze w świetle literatury staropolskiej (okazują się nimi *sień* oraz przepaścisty kominiek, zwykle zwany kominem) oraz w świetle niedawnej i współczesnej literatury pięknej (tu opisy wskazują między innymi na ganek oraz na przestronną jadalnię z ogromnym masywnym stołem, będącą centrum życia rodzinnego i towarzyskiego). Z kolei ocena, które pomieszczenie domu bywa współcześnie najstaranniej projektowane i pochłania najwięcej kosztów, wskazuje jednoznacznie na łazienkę (*sic!*), zaś na drugim miejscu znajduje się kuchnia, choć ta staje się we współczesnych domach coraz mniejsza. Które pomieszczenia są najchętniej „zwiedzane” przez gości zaproszonych do obejrzenia nowo wybudowanego lub wyremontowanego mieszkania lub domu? Mówiąc kolokwialnie i cytując zasłyszane wypowiedzi, są to zwykle pomieszczenia *te, gdzie są kafelki*, czyli właśnie łazienka i kuchnia.

Gdyby więc oprzeć się na dostępnej wiedzy etnologicznej, filologicznej i kulturoznawczej, pytanie o symboliczne „serce” domu pozostaje bez jednoznacznej odpowiedzi - ba, nawet bez przybliżonej sugestii.

Opracowano więc ankietę zawierającą trzy pytania o charakterze otwartym, na które wymagano udzielenia odpowiedzi jak najszybszej (w ciągu nie więcej niż trzech minut), aby odzwierciedlały one tylko bezpośrednio, spontaniczne i szczere skojarzenia i poglądy na temat istoty domu, a nie wypowiedź chłodno wykalkulowaną, „sztuczną”, nieszczerą i zbyt poprawną literacko lub, co gorsza, może wręcz tylko „poprawną politycznie”. Pytania były następujące:

1. Co było sercem (centrum) twojego rodzinnego domu? (*What was the center (heart) of your family home?*)
2. Co byłoby sercem (centrum) twojego własnego domu, gdybyś go miał samodzielnie zbudować/urządzić? (*If you build your home by your own, what would be the center (heart) in it?*)
3. Jakie miejsce w domu typowym dla twojego kraju jest najważniejsze? (*What is the most important space in a home typical for your country?*)

Ustnie zasugerowano też potrzebę odpowiedzi na dodatkowe pytanie - lub przynajmniej uświadomiono ankietowanemu kwestię - mianowicie, czy ankietowa-

²Por. Ch. Alexander, *Język wzorców. Miasta, budynki, konstrukcja*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2008 (pierwsze wydanie anglojęzyczne ukazało się w 1977 roku).

ni skłonni są utożsamiać serce domu z jego centrum. Inaczej mówiąc, czy miejsce najbogatsze semantycznie i najsilniej nacechowane emocjonalnie jest tożsame ze środkiem domu, czy też przeciwnie - z peryferiami fizycznego obiektu, a może raczej jest nieprzypisane jego geometrii i rozplanowaniu.

Pytania pierwsze i trzecie zadano między innymi po to, by poznać środowisko i warunki, w jakich wychował się ankietowany i by móc lepiej zinterpretować odpowiedzi na pytanie numer 2. Paradoksalnie, jak się okazało, odpowiedzi na pierwsze pytanie często zawierały krytykę domu lub krótkie opisy pożądaných, lecz brakujących w nim miejsc - lub też przeciwnie, miejsc ulubionych.

Drugie pytanie miało ujawnić prawdziwe pragnienia i potrzeby w zakresie semantyki domu i jego poszczególnych przestrzeni. Odpowiedzi wykazały jednak również siłę przywiązania do tradycyjnych miejsc i spotkań, a z drugiej strony także potrzebę kreowania przestrzeni służącej do realizacji własnych celów, ambicji i zainteresowań.

Wszystkie trzy pytania zadano grupie 45 osób z 20 krajów, uzyskując 38 odpowiedzi spełniających powyższe kryteria (to jest odpowiedzi na każde z trzech pytań, sformułowane łącznie w czasie nieprzekraczającym trzech minut). Odpowiedzi te poddano szczegółowej analizie krytycznej, uwzględniając w pewnej mierze również dotychczasowy stan wiedzy, wynikający z badań i prac wcześniejszych.

2. STAN DOTYCHCZASOWYCH BADAŃ

Badaniami symboliki domu od co najmniej półtora stulecia zajmowali się etnografowie. Ich wyniki według stanu na lata dziewięćdziesiąte XX wieku streszcza i poddaje autorskiej interpretacji obszerna, przekrojowa praca Danuty i Zbigniewa Benedyktowiczów *Symbolika domu w tradycji ludowej*³, poparta licznymi cytataми wcześniejszych uczonych, filozofów i kulturoznawców - w tym Heideggera, Eliadego i Bachelarda - zawierającymi wyniki „antropologicznych analiz symbolicznych funkcji domu”⁴. Zarazem zawarto w niej gros cytatów ze źródeł *stricte* etnograficznych, nieraz dawnych, a dotyczących między innymi świątecznej obrzędowości domu. Jednak, paradoksalnie, owo bogactwo

odniesień źródłowych nie pomaga uzyskać czytelnego obrazu hierarchii semantycznie ważnych miejsc domu, prowadząc wręcz do wniosku, że taka hierarchia nie istnieje, albowiem cytowane tam źródła wskazują w taki lub inny sposób na niemal każdy element wnętrza i zewnątrz domu. W świetle lektury wydaje się wręcz, że w pewnych sytuacjach lub w określonych społecznościach niemal wszystko wewnątrz domu mogło stawać się jego znaczeniowym centrum, to jest ośrodkiem albo symbolicznym sercem. Przytoczmy kilka cytatów: „*Na Wielkanoc skrapiano święconą wodą ściany domu (...), skorupy jaj poświęconych rzucano na dachy, wsadzano pod węgiel (...), poświęconą palmę (...)* zawieszano w izbie za tragarzem i za obrazem (...), kości ze święconego wkładano w dziury domu, za krokiew chaty. (...) *Do symboliki domu-drzewa należą też takie zwyczaje, jak zawieszanie u sufitu gałązek je-mioły. (...)* [Po narodzinach] *przechowywano pępowinę w szczelinie ściany, wkładano ją także w belkę w izbie lub krokiew; łóżysko po obmyciu wodą czym prędzej zakopywano wewnątrz chaty na pokuciu; (...)* [lub też] *zakopywano je w izbie pod progiem drzwi wejściowych. (...)* [Choremu domownikowi] *sadze z komina lub trzeciego bierwiona od góry nad progiem wzięte podają z wodą, (...)* w czasie (...) *weselnego obrzędu panna młoda stawiała przy piecu i stamtąd od pieca wygłaszała (...)* *ważniejsze przemowy*”⁵ - i tak dalej. Owszem, cytowani autorzy podejmują pewne próby łączenia różnych interpretacji symboliki domu, rozwijając wątki „domu-(antropo)kosmosu”, „domu-drzewa”, „domu-człowieka” (i tym podobne) i wskazując na tłumaczące je i umiejscowione w określonych przestrzeniach domu czynności i rytuały, zwykle towarzyszące najważniejszym wydarzeniom. Na przykład wzmiankują, iż „*porodowi towarzyszyło otwieranie wszystkich zamków w domu, kufrów, szaf, składów, oprowadzanie rodzącej dookoła stołu (...), trzykrotnie przelewano wodę przez szparę w miejscu, gdzie dwie ławy dotykają się wzajemnie w kącie; (...)* w środowisku Żydów polskich przy *zbliżaniu się rozwiązania otwierano szafy i szuflady, a jeśli to nie pomagało, wybijano okno*”⁶. Benedyktowiczowie piszą nawet o „*erotycznej symbolice przestrzeni domu podczas obrzędu weselnego - komory, alkierza, (...), progę, ganku, (...), pieca*”⁷. Wszystko to jednak odnosi się do pojmowania przestrzeni domu w kulturach

³ D. Benedyktowicz, Z. Benedyktowicz, *Symbolika domu w tradycji ludowej*, cz. 1, „Polska Sztuka Ludowa – Konteksty”, t. 44, z. 3, 1990a, 48-51; D. Benedyktowicz, Z. Benedyktowicz, *Symbolika domu w tradycji ludowej*, cz. 2, „Polska Sztuka Ludowa – Konteksty”, t. 44, z. 4, 1990b, 3-16.

⁴ D. Benedyktowicz, Z. Benedyktowicz (1990a), *op. cit.*, s. 49.

⁵ D. Benedyktowicz, Z. Benedyktowicz (1990b), *op. cit.*, s. 3-6.

⁶ *Ibidem*, s. 5-8.

⁷ *Ibidem*, s. 8.

rdzennych i dawnych, światopoglądowo uzależnionych od niezwykle rozwiniętych systemów zabobonów, wierzeń, przesądów, obaw, skojarzeń i kompulsywnych zachowań obronno-magicznych. Trudno więc uzasadnić sens bezpośredniej projekcji tamtego dawnego, magicznego pojmowania domu na współczesną symbolikę i semantykę domu jako życiowego środowiska ludzi o zracjonalizowanej mentalności.

Echa etnologiczno-antropologicznych prób oceny semantyki domu znajdujemy wszakże nawet w niektórych pracach naszych architektów, w tym u uczonych młodego pokolenia, takich jak Magdalena Sulima, która zresztą często odwołuje się do badań Benedyktowiczów i do prac innych etnologów. Inni architekci najczęściej jednak dystansują się od opartych na wzorcach z kultury ludowej interpretacji domu, wynosząc nad nie subiektywne prawo artysty-projektanta do tworzenia własnego semantycznego *universum*. Grażyna Dąbrowska-Milewska podaje ciekawe przykłady takich aspiracji, pisząc o domach zaprojektowanych przez Tadao Ando, iż ich „metafizyczne znaczenie” wyrasta z dośrodkowej orientacji: „*‘ufortyfikowane’ od zewnątrz domy otwierają się do środka - na wewnętrzne podwórka - oazy spokoju*”⁸. „*Metafizykę skupienia i zamknięcia*” dostrzega także w domach zaprojektowanych przez Ushida Findleya, klasyfikując te obiekty w ramach kategorii „*domów introwertycznych*”.

Jeszcze inne, odmienne, dość specyficzne i niestety często mocno zawężone spojrzenie prezentują uczeni analizujący pojęcie domu (lub pojęcia pokrewne) z perspektywy nauk historycznych, w tym historii sztuki. W kilku pracach znajdujemy jednak niezwykle interesujące wnioski odnoszące się do poszukiwań metodologicznej spójni badań nad fenomenem domu. Na przykład Piotr Korduba zauważa: „*W dziejach historii sztuki problem domu (...) zajmował zawsze miejsce marginalne (...); przyjęło się stawiać mu jedynie pytania rudymentalne, [zaś] udzielone na nie odpowiedzi lokowały wiedzę o nim na stylistyczno-metodologicznych podstawach dyscypliny. (...) [Tymczasem] znakomity pod względem ontologicznym wymiar domu wynika nie*

z jego ewentualnych walorów artystycznych, a z rangi relacji między nim a jego użytkownikiem. Relacja ta buduje formę społeczno-kulturową określaną mianem zamieszkiwania. (...) W takim ‘domowym universum’ znajduje się materiał przede wszystkim dla badań filozoficznych i szerokiego bloku nauk społecznych, a w dalszej dopiero kolejności historycznych”⁹. Na tle swego rodzaju „drugorzędności” historiozoficznego spojrzenia na pojęcie domu Piotr Korduba podnosi (w ślad za innymi autorami) „*postulat zespolenia kryteriów zainteresowania poszczególnych dyscyplin celem zbudowania kompleksowej refleksji nad domem*” - i pisze - „*Istnieje zatem potrzeba wypracowania takiego warsztatu badań, który pozwalałby na uchwycenie domu zarówno w jego warstwie materialnej (...) oraz społeczno-kulturowej*”¹⁰.

Analogicznie poszukiwania sensu domu i jego semantyki podejmowano także z perspektywy pozaświatowej czy nawet pozaeuropejskiej. Niejako „klasyczną” publikacją naukową odnoszącą się do tego tematu jest wydana w 1969 roku książka Amosa Rapoport’a *House, Form and Culture*¹¹, pisana z pozycji kulturoznawczej i podejmująca rozważania nad wernakularnością domu, nad jego pierwotną semantyką i nad zależnością jego formy od wernakularnego kontekstu kulturowego.

Powyższe rozważania dotyczyły jednak bardziej fundamentu metodologicznego rozważań nad domem - lub też przeciwnie, elementarnych pytań o jego sens, a nie oceny zależności między jego elementami (częściami, przestrzeniami) a jego szeroko rozumianą percepcją, to jest postrzeganiem i pojmowaniem. Tymczasem twierdzimy tu, że to właśnie składowe „atomy” domu mogą stanowić o jego celowości i sensie.

W tym kontekście warto jednak zwrócić uwagę na kilka publikacji architektów ujawniających pokrewne stanowisko. Artur Gabryszewski i Jarosław Szewczyk podjęli próbę rozbioru i klasyfikacji pojęcia *domu* w zależności od wzorców *zamieszkiwania*, te zaś uważają za zależne od klimatu intelektualnego danej epoki. W efekcie nie tylko podkreślają znaczenie elementów

⁸ G. Dąbrowska-Milewska, *Dom prywatny jako architektura oparta na ideach*, „Czasopismo Techniczne. Architektura” z. 15, z. 7-A/1, 2010, s. 57.

⁹ P. Korduba, *Z badań nad dawnym domem i zamieszkiwaniem mieszczańskim w Polsce = On the History of Housing and Urban Dwelling in Poland*, „Artium Quaestiones” nr XVII, 2006, s. 39-40. Z przyjętego tu punktu widzenia należy zwrócić uwagę również na pokrewne powyższemu stanowisko metodologiczne, sformułowane przez architektów, Artura Gabryszewskiego i Jarosława Szewczyka, piszących między innymi: „*Słowa ‘mieszkanie’ i ‘dom’ są pojęciami humanistyczno-filozoficznymi, archetypicznymi, niezwykle pojemnymi semantycznie i wręcz wymagającymi indywidualnej, osobistej, subiektywnej interpretacji. Oto pojęcia fundamentalne dla każdej kultury, pierwszorzędne dla jednostki, rodu, rodziny, oto pojęcia, które od zarania dziejów ludzkości zawsze niosły ładunek uczuć. Miały wręcz wydźwięk intymny*” (A. Gabryszewski, J. Szewczyk, 2010b).

¹⁰ *Ibidem*, s. 41.

¹¹ A. Rapoport, *House, Form and Culture*, Prentice Hall, New York 1969.

archetypowych, takich jak okno, piec, dach, komin i tak dalej, lecz także doszukują się współczesnych archetypów domu, jego esencji, jego sensu, w technicznej infrastrukturze domu. Piszą oni: "Gdy w ramach eksperymentu autorzy policzyli w swych domach oraz w domach swoich przyjaciół liczbę wszelakich przycisków, pokręteł, włączników i klawiszy (wliczając w to każdy klawisz, przycisk czy pokrętko zarówno przynależące do budynku, jak np. elektryczne włączniki i kontakty, jak też klawisze telefonu stacjonarnego i komórkowego, komputera, telewizora, wideoodtwarzacza, radioodbiornika, pralki, kuchenki mikrofalowej i piekarnika, domofonu i zegara ściennego), otrzymali liczbę wahającą się od 300 do 750 różnego typu regulatorów przypadających na każdy dom. Bo przecież w dzisiejszych czasach pralka, komputer albo telewizor jest częścią domu. Ba, jest tego domu elementem nieodłącznym, bowiem każde tego typu urządzenie staje się niezbędnym dopełnieniem owej czystej, purystycznej, 'technologicznej' przestrzeni mieszkalnej, jakże innej od tradycyjnego lokum kipiącego ongiś życiem, a przeważnie także pozytywnym bałaganem. Dawne, symboliczne 'serce domu', którym mogła być rozgadana gospodyni lub dziadek siedzący przy kominku w głębokim skórzanym fotelu, zastąpiły plazmowe ekrany z pilotem lub klawiaturą; dawne piece z ciężkimi pogrzebaczami, osmalonymi szybrami i wiadrami opału zostały wyparte przez błyszczące wkłady kominkowe i plastikowe kuchenki mikrofalowe. Archetypy domowego ciepła, przytulności i bezpieczeństwa ustąpiły wobec nowych, aksjomatycznych wartości: czystości, zorganizowania, informacji. A także technologii. Żyjący dom stał się najpierw martwą maszyną do mieszkania, a następnie futurystycznym opakowaniem dla elektroniki najnowszej generacji"¹². Zaś w drugiej z prac, które warto tu uwzględnić na prawach kontekstu poznawczego, piszą oni: "Przedsiębiorczy młodzi ludzie, zmieniający miejsce zamieszkania wraz ze zmianą szkoły, uczelni czy pracy, cyklicznie powracają do przestrzeni naprawdę archetypicznej, przestrzeni stabilnej i znajomej, oswojonej i poznanej – odwiedzając rodziców (więc także dom rodzinny), odwiedzając dziadków (jakby pielgrzymując do domu, gdzie się wychowywali podczas pierwszych lat życia, a później co roku powtarzając ów rytuał peregrynacji podczas wakacji), zaś podczas pobytu poza granicami rodzinnych miejsc, a zwłaszcza poza ojczystym

krajem zachowują i odtwarzają pierwotne, wyniesione z dzieciństwa – a więc znowu archetypiczne – wzorce zamieszkiwania, polegające choćby na zdejmowaniu butów w mieszkaniu podczas pobytu na studiach we Francji lub Belgii (rzecz niepojęta w tamtejszych kulturach), zawieszaniu firanek w wynajętym duńskim domu (zdaniem tubylców element tyleż pomysłowy co niepotrzebny) albo ciągłym kompulsywnym zamykaniu drzwi na klucz w północnej Norwegii (rytuał niczym nieuzasadniony). (...) Dlatego współczesne zamieszkiwanie bynajmniej nie polega na czerpaniu przyjemności z siedzenia przy kominku ani z długich rozmów w jesienne wieczory, ani ze wspólnych rodzinnych posiłków, lecz (w przypadku Polski i według stanu na rok 2009) jest to raczej codzienne długotrwałe wpatrywanie się w szerokokątny ekran telewizji panoramicznej z kompulsywnym zaciskaniem pilota TV lub wielogodzinne uprawianie statycznego napięcia mięśni (jakby swoistej Hatha Jogi w pozycji przygarbionej siedzącej) przed dwuprocesorowo-czterordzeniowym komputerem, z rzadka przerywane rytmicznym rytuałem pośpiesznego odgrzewania grzanek z żółtym serem w mikrofalówce (jakby nie patrzeć, elektrycznej); owo współczesne zamieszkiwanie polega również na przytwierdzaniu do ścian przez młodzież kosmopolitycznych, uniwersalnych symboli współczesnego nomadyzmu – mianowicie zdjęć najszybszych samochodów i motocykli, zakomponowanych wraz ze zdjęciami idoli muzyki wyposażonych w błyszczące gitary"¹³. Cytowani autorzy wnioskuje ostatecznie, iż "zaskakująca wieloznaczność lub wręcz wielowymiarowość semantyki domu [jest] kształtowana między innymi przez: (1) pierwotne (to jest archetypiczne) pojęcia i wzorce wyniesione z rodzinnego domu zapamiętanego z dzieciństwa; (2) stosunek do przestrzeni wyuczony w dzieciństwie, a także ukształtowany później i utrwalony kulturowo; (3) wciąż zmieniające się indywidualne wzorce, systemy wartości i postawy moralne jednostki; (4) przesady; (5) kompleksy; (6) wzorce funkcjonowania społeczeństwa; (7) ekonomikę; (8) technologię"¹⁴.

Na tle powyższych, jedynie ogólnie zarysowanych, postaw badawczych oczywista wydaje się potrzeba kontynuacji badań semantyki domu oraz analiz jego pojmowania przez mieszkańców na tle ich środowiska kulturowego i „klimatu mentalnego” właściwego danej kulturze, grupie społecznej, czasom, epoce i tak

¹² A. Gabryszewski, J. Szewczyk, *Utwór czy tworzywo? Subiektywny dyskurs o kreacji i percepcji domu. Problemy współczesnej architektury i budownictwa*, [w:] W. Darnowski (red.), *Materiały III konferencji naukowej ARCHBUD'2010*, Oficyna Wydawnicza Wyższej Szkoły Ekologii i Zarządzania, Warszawa 2010b, s. 35-48.

¹³ Gabryszewski i Szewczyk, „Archetypiczność” jako wymiar jakości środowiska mieszkaniowego, „*Architecturae et Artibus*” nr 3, t. 2, Oficyna Wydawnicza Politechniki Białostockiej, Białystok 2010a, s. 22-23.

¹⁴ *Ibidem*, s. 26.

dalej. Poniżej przedstawiono wyniki wspomnianych badań ankietowych, będące przyczynkiem do głębszego rozpoznania tematu.

3. BEZPOŚREDNIE (STATYSTYCZNIE ISTOTNE) WYNIKI ANKIETY

Ankietowani pochodzili z 20 krajów; niektórzy udzielili odpowiedzi odnoszących się do kilku krajów jednocześnie. Kraje, na temat których odpowiedzi udzieliła jedna osoba, to: Meksyk, Brazylia, Maroko, Algieria, Portugalia, Australia, Słowacja, Litwa, Holandia, Szwecja, Pakistan, Gwinea Bissau i Słowenia. Kraje, w których odpowiedzi udzieliło więcej osób, to: Niemcy (6 ankietowanych), Polska (5 ankietowanych), Turcja (4 ankietowanych), Francja (4 ankietowanych), USA (3 ankietowanych), Białoruś (2 ankietowanych) i Hiszpania (2 ankietowanych). Większość (ale nie wszyscy) ankietowanych to studenci; rozpiętość wieku grupy wynosiła od 18 do 50 lat (przeważali ludzie między 22 a 27 rokiem życia); wśród 38 odpowiedzi 15 udzielił mężczyźni, a 18 - kobiety.

40% osób ankietowanych wychowało się w domach, w których najważniejszym miejscem była kuchnia. Dla 30% ankietowanych jadalnia była najważniejszym miejscem w domu rodzinnym. 25% odpowiedziało, że centrum domu stanowił salon.

W „marzeniach” indywidualnych, to jest jeśli chodzi o oczekiwania respondentów wobec ich przyszłego „domu marzeń”, dla 60% osób najważniejszy był salon. Pozostali spośród ankietowanych rozmówców mówili o salonie połączonym z ogrodem, tarasem (20%) bądź kuchnią (20%). Odpowiedzi korelowały z położeniem geograficznym miejsc pochodzenia respondentów: respondenci pochodzący z krajów południowych podkreślali potrzebę otwarcia wnętrza domu na zewnątrz, zaś ci z krajów o ostrym klimacie udzielali więcej odpowiedzi kierujących uwagę na przestrzeń wewnętrzną, zamkniętą, w tym zwłaszcza na kuchnię.

We współczesnych domach centrum domu stanowi zwykle salon (40% odpowiedzi), a na drugim miejscu znajduje się kuchnia (35% odpowiedzi). Jednak czytając odpowiedzi ankietowanych, można dojść do wniosku, że często nie są oni w stanie wybrać określonego pomieszczenia jako semantycznego ośrodka domu, jako jego centrum, zaś jeszcze większą niepewność wyrażają odpowiedzi odnoszące się do „domu przyszłości”. Być może wynika to z podświadomego

utożsamiania „serca domu” z przestrzenią łączoną, otwartą, socjalizującą – „przestrzenią towarzyską”.

W pewnych przypadkach poznawcze znaczenie udzielonych odpowiedzi było szersze i wykraczało poza przytoczoną tu statystykę. Na przykład niektóre z nich bardzo czytelnie odzwierciedlają różnice mentalne i odmienne postrzeganie przestrzeni domu przez respondentów należących do różnych kultur. Takie różnice ujawniają choćby odpowiedzi osób pochodzących z Pakistanu w zestawieniu z odpowiedziami respondentów z Polski. Polak podkreśla znaczenie salonu jako miejsca do przebywania rodziny i dla gości. Pakistańczyk natomiast skupia się tylko na rodzinie, rezerwując salon dla osób najbliższych. W Polsce oraz w niektórych krajach Europy Zachodniej i Północnej oprócz salonu ważnym miejscem (niekiedy wręcz „sercem domu”) są prywatne pokoje - wyraźnie wskazało na to kilka wypowiedzi rozmówców; niektórzy skłonni byli nawet widzieć w nich „serce domu”. Natomiast w wypowiedziach osób z krajów „południowych”, takich jak Pakistan czy Gwinea Bissau, Australia, Meksyk i Turcja, ujawnia się większa świadomość znaczenia przestrzeni wspólnej¹⁵. W krajach południowych powielany bywa schemat rozdzielania w domu strefy kobiet od strefy mężczyzn, to jest *feminizacja* i *maskulinizacja* stref domu.

Co ciekawe, choć w kilku krajach Europy istnieją wymogi prawne, aby każde dziecko miało własny pokój, to jednak tylko dwie ankietowane osoby napisały o swoim pokoju jako o ważnym miejscu czy wręcz „sercu domu”. W świetle ich wypowiedzi to miejsce było ważne głównie dlatego, gdyż mogły robić tam to, co chciały – to było miejsce do nieskrępowanej samorealizacji. Może gdyby miały tę możliwość zapewnioną w miejscu wspólnym, wówczas ich odpowiedzi brzmiałyby inaczej?

4. WYNIKI UBOCZNE (POZA STATYSTYKĄ)

Niezależnie od pewnych tendencji w kulturowo uwarunkowanym postrzeganiu domu, ujawnionych przez przytoczone wyżej statystycznie opracowane wyniki ankiety, bardzo interesujące okazały się też subiektywne spostrzeżenia respondentów, podane w sposób opisowy niejako na marginesie, czasami wręcz niezależnie od precyzyjnej odpowiedzi na zadane im pytania.

¹⁵ Widoczną zmianę myślenia widać w domu Olgi z Gwinei Bissau, lecz wychowanej w Hiszpanii. Z dwóch salonów przeznaczonych odrębnie dla dzieci i dla dorosłych pozostał jeden główny – dzieci są tu traktowane na równi z dorosłymi (*nota bene* w Polsce również dawniej istniały bawialnie, ale żaden z ankietowanych o tym nie wspominał).

Laura doświadczyła zarówno w Maroku, jak i w Brazylii, gdzie mieszkała, tendencji do „wyraźnego oddzielenia płci”. Dlatego teraz jej wymarzona kuchnia nie jest już strefą przeznaczoną tylko dla kobiet, zaś salon i telewizor nie są już główną rozrywką tylko mężczyzn. Obserwuje ona zresztą na przestrzeni czasu zanik prac „typowo męskich” (polowanie, rąbanie drewna, noszenie wody), wymagających dużej siły fizycznej. Wcześniej mężczyźni całymi dniami byli poza domem - w Turcji, Brazylii, Maroku zwykle całymi dniami (lub wieczorami) przesiadywali w „męskich” kawiarniach, teraz zaś chętniej spędzają czas w domu przed telewizorem; także ich znajomi są chętniej zapraszani do domu.

Interesujące informacje podała też Tatiana z Białorusi. Dom jej babci miał wyraźnie wydzielone przestrzenie dostępne dla gości, a inne dla rodziny. W domu jej rodziców istniała już tylko jedna wspólna przestrzeń, ale dostępna była raczej tylko dla rodziny. Dziś Tatiana chce, aby w jej domu nadal była jedna główna przestrzeń, ale dostępna dla wszystkich.

W wielu kulturach rodzina nie traktuje „znajomych” na równych prawach, jak swoich członków, oczywiście jeśli chodzi o „prawa” korzystania z przestrzeni domu. Większość młodych ludzi chce jednak, aby w domu była przestrzeń do takich interakcji na równych prawach, to jest pozwalająca zaproszonej osobie czuć się równie swobodnie, jak domownikom – w krajach położonych na północ (bardziej rozwiniętych) to jest już zresztą normą (przynajmniej teoretycznie, to jest w świetle uzyskanych odpowiedzi i komentarzy ankietowych). Nawet święta religijne czy rodzinne przybierają tam niekiedy formę półotwartych lub wręcz zupełnie otwartych imprez.

W niektórych kulturach dawne domy były zresztą w ogóle zamknięte dla „obcych”, zaś otwarte tylko dla bliskich. Teraz jednak cały świat staje się bardziej „otwarty”, co ujawniają nowe zjawiska kulturowe, takie jak globalna ekshibicja emocjonalna i społeczna (poprzez media społecznościowe, tak zwane *social media*, Internet), powszechnie dostępna i relatywnie tania komunikacja (tanie loty lotnicze, brak granic). Nic więc dziwnego, że zmieniają się też ludzkie zachowania i przyzwyczajenia, również te dotyczące kształtowania, postrzegania i użytkowania wnętrza domu. Zmusza nas to wręcz do „otwarcia” naszej przestrzeni prywatnej. Dom jest wprawdzie nadal miejscem uczącym szacunku do tradycji, ale coraz mniej jest tematów tabu, konwenansów i tajemnic. Chcemy czuć się wolni w pełni lub dążymy do tego, tak zresztą, jak inne kra-

je - także te z południa i wschodu. W domu, jak mówi Derrick z USA, najważniejszym miejscem jest salon, ale tylko ze względu na normy społeczne, gdyż w roli najważniejszego miejsca faktycznie wolałby widzieć raczej kuchnię, która kreuje więcej relacji między ludźmi (*„The most important thing in my current living situation is the living room just because it is social norm, but I would honestly rather have the kitchen to be a center of my home in the future, because it will build better relationships amongst family and friends”*¹⁶). Wielu ankietowanych skupiało się w swych odpowiedziach właśnie na relacjach międzyludzkich, co pokazuje, że brakuje im fizycznej platformy do takich interakcji – czegoś, co istnieje już w świecie wirtualnym, lecz zostało zaniebane w przestrzeni fizycznej.

Współczesne miasto zawsze zawierało i tym bardziej dziś zawiera przestrzenie socjalizujące, toteż rozmówcy dostrzegają potrzebę wykreowania takich przestrzeni również w domu. Dawne schematy (rozplanowania, aranżacje i wzorce użytkowania) mieszkania nie spełniają bowiem wymagań i oczekiwań ankietowanych. Yigitcan z Turcji wątpi w istnienie czegoś zwanego „domem przyszłości” ze względu na fakt, że w dzisiejszych czasach wpadamy do niego tylko na chwilę; Yigitcan wyraża to w sposób w ogóle kwestionujący sens domu (*„I don't think that there will be anything called 'home' in our near future”*). Ale nie ulega wątpliwości, że spora część ankietowanych próbuje opisać nową wersję przestrzeni domowej - przestrzeni towarzyskiej (*gathering space*), która nie pasuje w pełni do żadnego z upowszechnionych obecnie schematów rozplanowania domu, w tym też nie pasuje do wzorca tradycyjnego domu skoncentrowanego na potrzeby rodziny.

To, że średni czas interakcji z rodziną się skrócił, nie oznacza, że zmalała ich potrzeba. Ali z Turcji powiedział, że dawniej najważniejsze było w domu ogrzewanie, a teraz jest to Internet, bo *„jeśli jest łączność, to jest komunikacja! Komunikacja jest najważniejsza”* (*„[In the PAST heating system (Soba), NOW I think where wireless is or where connection and communication exist!!! It can be TV or WiFi or space to host people. Communication is the keyword here”*).

REFLEKSJE I WNIOSKI

Pierwsza refleksja dotyczy *potrzeby* przestrzeni. Pochłonięci pracą i ambicjami dążymy do samorealizacji. Coraz więcej czasu spędzamy sami ze sobą (praca, sport, hobby). Nie potrzebujemy do tego pry-

¹⁶ Cytaty przytoczono tu w pisowni oryginalnej, bez poprawek.

watnych pokoi, komnat czy pawilonów (jak w dawnej Turcji, gdzie funkcjonowały odrębne budynki dla mężczyzn, którzy, stając się dorośli, mieli na mocy niepisanej tradycji zapewniony własny budynek). Przestrzeń do samorealizacji mamy dziś zapewnioną w pracy lub na uczelni, lub w klubie fitness, a w najgorszym razie kreujemy ją doraźnie i wirtualnie, spędzając czas przed własnym komputerem. Własne odrębne pokoje to dziś niepotrzebny zbytek. Wystarczyłaby jedna wielofunkcyjna przestrzeń.

Druga refleksja dotyczy genetycznego (a zarazem archetypicznego) sensu domu, niejako jego początku w sensie ewolucyjnym, a dopiero wtórnie - przestrzennym. Przykład tradycyjnego domu w Meksyku, gdzie centrum stanowiło niezadaszone atrium z fontanną, otoczone przez półotwartą przestrzeń mieszkania, skłania do zapytania, co obecnie jest „początkiem” domostwa? Takie pytania rodzą się zresztą nie tylko w odniesieniu do domu. Bo czy potrzebujemy ziemi, która kiedyś zapewniała zarobek? Wszak teraz mamy regularne wypłaty pensji, toteż potrzebując czegoś, po prostu idziemy do sklepu. Czy ma sens tradycyjny szacunek dla życiodajnych dawniej żywiołów, takich jak woda i ogień? Były one dawniej wręcz najważniejsze, a dziś? Jeśli fizyczne potrzeby są zapewnione, to co się dzieje z naszym umysłem? Czy to jest czas na skupienie duchowe? Czy dom staje się świątynią? Czy wobec tego zapewnia nam jedność i spokój?

Trzecia refleksja na temat immanentnej lub nabytej duchowości domu niech tu zaistnieje na prawach wolnomyślicielskich dywagacji. Teraz mamy bowiem szansę być prawdziwie romantyczni i żyć swoimi marzeniami, realizować siebie i poszukiwać sensu swego istnienia. Niechże więc elastyczność architektury

umożliwi nam owo dążenie do duchowości, abyśmy już nie potrzebowali sztywnych kulturowo schematów, praw, wzorców, wskazówek, ograniczeń i ram - bo tworzymy je sami¹⁷. Potrzebujemy przestrzeni do działania i zacieśniania relacji z bliskimi, na które jest coraz mniej czasu ze względu na czas poświęcony samemu sobie (być może samolubnie, a może z konieczności).

Refleksja czwarta dotyczy *paradoksalnej ewolucji domu*. Oto bowiem pod wpływem zmian cywilizacyjnych negowane są pewniki, na których oparte było tradycyjne pojmowanie domu w różnych kulturach świata. W rezultacie powstają paradoksy, takie jak ten, iż *„im [dany] kraj jest biedniejszy, tym więcej ludzi posiada mieszkania na własność”*¹⁸ - w bogatszych zaś krajach mieszkanie ani dom nie są już ani najpewniejszą lokatą kapitału, ani lokatą emocji, ani obiektem przywiązania, ani symbolem rodziny.

LITERATURA

1. **Alexander C. (2008)**, *Język wzorców: Miasta, budynki, konstrukcja*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
2. **Benedyktowicz D., Benedyktowicz Z. (1990a)**, *Symbolika domu w tradycji ludowej*, cz. 1, „Polska Sztuka Ludowa. Konteksty”, t. 44, z. 3.
3. **Benedyktowicz D., Benedyktowicz Z. (1990b)**, *Symbolika domu w tradycji ludowej*, cz. 2, „Polska Sztuka Ludowa. Konteksty”, t. 44, z. 4.
4. **Dąbrowska-Milewska G. (2010)**, *Dom prywatny jako architektura oparta na ideach*, „Czasopismo Techniczne. Architektura” z. 15, z. 7-A/1, Wyd. Politechniki Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki, Kraków.

¹⁷ Kontekstem tak sformułowanej refleksji niech będzie poniższy cytat z artykułu Jarosława Szewczyka *Dom – archetyp. Uniwersalna waluta czy przedmiot globalnej psychozy?*: „Atawizmy coraz bardziej wpływają na pojmowanie domu, który nie jest już moralnym symbolem ani miejscem wychowania i wszczepiania zasad, ani nauczania wyższych wartości, przestał też być nośnikiem skomplikowanych a subtelnych skojarzeń związanych z rodziną i bezpieczeństwem, bo nawet w najbardziej ukryte zakamarki domu sięga wpływ niekontrolowanych obcych wartości i nieujarzmionego zewnętrznego życia – jest to wpływ telewizji, internetu, telefonów, radia, odtwarzaczy mp3. Dom stał się za to (i staje się nadal) miejscem nieskrępowanego wyzwalania atawizmów, niekontrolowanego psychicznego odreagowywania codziennych stresów za pomocą metod ongiś dostępnych tylko na trybunach i arenach albo na wojnie, to jest ponownego świadomego przeżywania emocji i agresji – jednak dziś przeważnie w domu, np. podczas oglądania meczów piłkarskich w TV, podczas przeżywania oglądanych thrillerów, wchłaniania treści filmów o kanwie opartej na sztukach walki, podczas wielogodzinnych internetowych gier komputerowych maksymalnie pochłaniających uwagę i wymuszających najwyższy stan skupienia umysłu, podczas surfowania po internecie (ze świadomością istnienia, a w przypadku wielu osób – także akceptowania treści pornograficznych albo brutalnych, albo wręcz jawnie przestępczych), podczas słuchania muzyki skrajnie dynamicznej pod względem melodii, rytmu, treści i natężenia dźwięku. Dom staje się także miejscem zdalnych interakcji towarzyskich podejmowanych za pośrednictwem telefonu czy video-telefonii internetowej. Stał się więc siedliskiem atawizmów, a nie oazą spokoju”; J. Szewczyk, *Dom - archetyp. Uniwersalna waluta czy przedmiot globalnej psychozy?*, „Architecturae et Artibus” nr 2, t. 2, 2010, s. 76-77.

¹⁸ B. Wyżnikiewicz (2015), *Posiadanie własnego mieszkania symbolem biedy*. Publikacja internetowa dostępna online w: <http://biznes.pl/magazyny/nieruchomosci/posiadanie-wlasnego-mieszkania-symbolem-biedy/jeftw> (dostęp 29.04.2015). Podstawą tezy w cytowanym artykule były publikacje statystyczne EUROSTAT-u (*Living conditions in Europe*, Eurostat, Luxemburg 2014).

5. **Gabryszewski A., Szewczyk J. (2010a)**, „Archetypiczność” jako wymiar jakości środowiska mieszkaniowego, „Architecturae et Artibus” nr 3, t. 2, Białystok.
 6. **Gabryszewski A., Szewczyk J. (2010b)**, *Utwór czy tworzywo? Subiektywny dyskurs o kreacji i percepcji domu*, W. Darnowski (red.) *Problemy współczesnej architektury i budownictwa: materiały III konferencji naukowej ARCHBUD'2010*, Oficyna Wydawnicza Wyższej Szkoły Ekologii i Zarządzania, Warszawa.
 7. **Handy C. (1996)**, *Wiek paradoksu. W poszukiwaniu sensu przyszłości*, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa.
 8. **Korduba P. (2006)**, *Z badań nad dawnym domem i zamieszkiwaniem mieszczańskim w Polsce (On the History of Housing and Urban Dwelling in Poland)*, „Artium Quaestiones” nr XVII, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
 9. **Rapoport A. (1969)**, *House, Form and Culture*, Prentice Hall, New York.
 10. **Rybczyński W. (2003)**, *Najpiękniejszy dom na świecie*, Wyd. Literackie, Kraków.
 11. **Sulima M. (2007)**, *Symboliczne przestrzenie domu*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Białostockiej. Architektura” z. 20.
 12. **Szewczyk J. (2010)**, *Dom - archetyp. Uniwersalna waluta czy przedmiot globalnej psychozy?* „Architecturae et Artibus” nr 2, t. 2, Oficyna Wydawnicza Politechniki Białostockiej, Białystok.
 13. **Wyżnikiewicz B. (2015)**, *Posiadanie własnego mieszkania symbolem biedy*. Publikacja internetowa dostępna online w: <http://biznes.pl/magazyny/nieruchomosci/posiadanie-wlasnego-mieszkania-symbol-em-biedy/jejftg>, dostęp 29.04.2015.
 14. **Zumthor P. (2010)**, *Myślenie architekturą*, Wyd. Karakter, Kraków.
- Pracę wykonano w ramach udziału Jarosława Szewczyka w realizacji badań statutowych Zakładu Urbanistyki i Planowania Przestrzennego WAPB, nt. *Przekształcenia struktury i krajobrazu miast i wsi Polski Północno-Wschodniej* (nr S/WA/1/12).